VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 115)
z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 115)

18 lipca 2018 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca, pod przewodnictwem posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wsparcia ruchu turystycznego z funduszu Unii Europejskiej;

– informację Ministra Infrastruktury na temat możliwości zwiększenia ilości połączeń lotniczych pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową w kontekście wzrostu ruchu turystycznego między obu krajami.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Wild** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Dominik Borek** zastępca dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Wiesław Motyka** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Rzeszowie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zdzisław Janulewicz**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wsparcia ruchu turystycznego z funduszu Unii Europejskiej. Nie ma pana prezesa, ale temat przestawi pan dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Rzeszowie Wiesław Motyka. Witam serdecznie. W punkcie drugim mamy rozpatrzenie informacji ministra infrastruktury na temat możliwości zwiększenia ilości połączeń lotniczych pomiędzy Rzecząpospolitą Polską, a Chińską Republiką Ludową w kontekście wzrostu ruchu turystycznego między obu krajami. Temat przedstawi przedstawiciel PLL LOT pan Michał Fijoł, to pan?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Mikołaj Wild:

Pan prezes Fijoł utknął w biurze przepustek, ale zaraz powinien dotrzeć. Ja jestem sekretarzem stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Czyli co, dobrze, czy nie dobrze? Pan będzie reprezentował?

Sekretarz stanu w MI Mikołaj Wild:

Ja przedstawiam informację w imieniu ministra infrastruktury, jako sekretarz stanu. Liczymy na to, że pan prezes Fijoł dotrze i udzieli państwu informacji w zakresie szczegółów operacyjnych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dobrze. Stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń. Przystępujemy do punktu pierwszego: rozpatrzenia informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wsparcia ruchu turystycznego z funduszu Unii Europejskiej. Bardzo proszę.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Rzeszowie Wiesław Motyka:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałem bardzo serdecznie podziękować państwu posłom za zainteresowanie się wynikami

kontroli w zakresie wsparcia ruchu turystycznego z funduszy Unii Europejskiej, która była przeprowadzona przez trzy delegatury NIK – w Rzeszowie, jako koordynatora oraz w Katowicach i w Krakowie. Może na wstępie powiem kilka zdań, dlaczego ten problem nas zainteresował. Obserwując nasze codzienne życie stwierdziliśmy, że turystyka jest jedną z najszybciej rozwijających się i prężnie funkcjonujących branż w naszej gospodarce. W związku z tym konsekwencją wynikającą z tego faktu jest tworzenie odpowiedniej infrastruktury, która może być niezwykle ważnym instrumentem zarówno w prowadzeniu polityki regionalnej, jak i w aktywizacji lokalnych społeczności. Może też w sposób istotny przyczyniać się do rozwoju gospodarczego, nie tylko w wymiarze lokalnym, ale i szerszym.

Dodatkowo do podjęcia tej kontroli skłonił nas fakt, że Unia Europejska, dostrzegając walory wynikające z rozwoju turystyki, na cel rozwoju branży turystycznej w perspektywie finansowej 2007–2013 przeznaczyła środki pieniężne aż pięciokrotnie większe niż w perspektywie finansowej 2004–2006. Te środki z Unii Europejskiej dostępne były w Polsce m.in. w ramach regionalnych programów operacyjnych czy też programu operacyjnego współpracy transgranicznej Polska-Słowacja. Założenia były takie, że właściwe wykorzystanie środków z tych programów operacyjnych, przy uwzględnieniu naturalnych walorów turystycznych południowego regionu Polski miało przyczynić się do wzrostu atrakcyjności poszczególnych województw i wzmocnienia ich konkurencyjności. Ponadto realizacja tych różnych przedsięwzięć dofinansowanych ze środków unijnych miała m. in. poprawić komfort i estetykę poszczególnych miejscowości, a w efekcie spowodować wzrost ruchu turystycznego, zainteresowanie inwestorów i w konsekwencji poprawę jakości życia lokalnych społeczności. Kolejnym asumptem, który skłonił nas do podjęcia tej kontroli były dość liczne doniesienia medialne na terenie województw podkarpackiego, śląskiego czy małopolskiego o nieefektywnym wykorzystaniu części środków wykorzystanych na rozwój turystyki. Ostaniem elementem było to, że z naszym partnerem – Najwyższym Urzędem Kontroli Republiki Słowackiej – dyskutując o wspólnych czy równoległych kontrolach, doszliśmy do wniosku, że możemy natrafić na podobne problemy po stronie słowackiej i polskiej, więc postanowiliśmy sprawdzić jak to wygląda po obu stronach granicy.

Co chcieliśmy skontrolować? Przede wszystkim skuteczność, z jaką odpowiednie podmioty wykorzystywały w ramach regionalnych programów operacyjnych i Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja środki przeznaczone na rozwój turystyki. W szczególności chcieliśmy przyjrzeć się dokumentom strategicznym poszczególnych województw w zakresie rozwoju turystyki, sposobowi wyboru projektów przeznaczonych do dofinansowania ze środków Unii Europejskiej, a także sprawdzić, w jakim stopniu te projekty i działania zostały przez beneficjentów zrealizowane. Przy okazji chcemy też zobaczyć, na jakim poziomie funkcjonuje współpraca i komunikacja w dziedzinie turystyki pomiędzy poszczególnymi podmiotami, które powinny być zainteresowane jej rozwojem.

Naszymi badaniami kontrolnymi objęliśmy lata 2007–2016. Kontroli poddaliśmy zarówno Ministerstwo Rozwoju, które jest odpowiedzialne za branżę turystyczną, Centrum Projektów Europejskich, wspólny sekretariat techniczny w Krakowie, trzy urzędy marszałkowskie w województwach: małopolskim, podkarpackim i śląskim oraz osiemnastu beneficjentów na terenie tych województw, którzy korzystali ze środków regionalnych programów operacyjnych, a także programu współpracy transgranicznej. Na tej mapie pokazaliśmy państwu jak mniej więcej lokowały się projekty, które poddaliśmy kontroli. W tych instytucjach, które przed chwilą wymieniłem, kontrolowaliśmy m.in. w Ministerstwie Rozwoju sposób zatwierdzania tych projektów do wsparcia środkami z Unii Europejskiej, stopień realizacji programów, a także współpracę i komunikację w dziedzinie turystyki z innymi podmiotami. Wspólny sekretariat techniczny w Krakowie poddany był kontroli w zakresie konkretnego wyboru projektów do wsparcia środkami Unii Europejskiej. Zbadano też współpracę i komunikację z innymi podmiotami. W poszczególnych urzędach marszałkowskich wyszliśmy od badania dokumentów strategicznych poszczególnych województw w zakresie, w jakim one uwzględniają potrzeby turystyki. Później przyjrzeliśmy się stopniowi realizacji tych programów i projektów,

a także działań, które miały wpłynąć na osiągnięcie i później utrzymanie zakładanych celów i efektów. U konkretnych beneficjentów, którzy skorzystali z dofinansowania i środków Unii Europejskich zbadaliśmy stopień realizacji dofinansowanych projektów, a także współpracę i komunikację z innymi podmiotami w związku ze wsparciem ze środków Unii Europejskiej.

Co stwierdziliśmy? W okresie poddanym kontroli zrealizowano 975 różnorodnych projektów, na które wydatkowano łącznie 3600 mln zł. Połowa tej kwoty – 1800 mln zł pochodziła ze środków Unii Europejskiej. W ramach tych funduszy w poszczególnych regionalnych programach operacyjnych dofinansowano odpowiednio w województwie śląskim prawie 550 projektów dotyczących turystyki o wartości niemalże 1 mld zł, w województwie małopolskim 236 projektów i w województwie podkarpackim 158 projektów. Wszystkie były dofinansowane w około 50% ze środków Unii Europejskiej. Za te pieniądze zrealizowano m.in. szlaki i trasy turystyczne, w szczególności rowerowe i piesze. Były też trasy do narciarstwa biegowego, inwestycje noclegowo-hotelarskie, restauracyjne, w tym z zapleczem sportowo-rekreacyjnym, hale, kompleksy sportowo-rekreacyjne, baseny, boiska, amfiteatry, parkingi. Zagospodarowano tereny zielone, wybudowano obiekty informacji turystycznej, a także korzystając z tych środków poddano renowacji, remontowi czy kompletnej modernizacji obiekty, które są wpisane do ewidencji zabytków bądź obiekty muzealne i uzdrowiskowe, które miały służyć poprawieniu oferty turystycznej danych miejscowości czy regionów.

W ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja w okresie, który poddaliśmy kontroli wsparto środkami z Unii Europejskiej 33 projekty związane z turystyką o wartości prawie 40 mln euro. Obejmowały głównie rozbudowę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, miejskiej, a także budowę nowych atrakcji turystycznych i realizację przedsięwzięć związanych z obsługą i organizacją ruchu turystycznego. Ogólnie kontrolą, tak jak wspomniałem na wstępie, objęliśmy 19 projektów. Z tego 13 było w ramach dofinansowania z regionalnych programów operacyjnych, a 6 z Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja. Łączna wartość kontrolowanych przez nas projektów wyniosła 135 mln zł, a ponad 73 mln zł wynosiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej.

Co stwierdziliśmy w ramach kontroli tych wszystkich przedsiębiorstw i instytucji? Szanowni państwo, zauważyliśmy że wybór projektów do dofinansowania generalnie przebiegał według założeń, które wynikały z dokumentów programowych oraz instrukcji wykonawczych do programów operacyjnych. Podejmowane przez instytucje i beneficjentów działania wpisywały się w założenia naszym zdaniem rzetelnie opracowanych dokumentów strategicznych na poziomie województw. Wszelkie działania poprzedzone były diagnozą potrzeb i ewaluacją prac wcześniejszych. Wszystkie programy, projekty i działania, które miały wpływ na osiągnięcie i utrzymanie zakładanych efektów w zdecydowanej większości zostały zrealizowane w stopniu, który nie budził zastrzeżeń naszych kontrolerów. Wskaźniki założone dla osi priorytetowych regionalnych programów operacyjnych w zakresie turystyki zostały zrealizowane w zależności od programu i regionu od 34% do aż ponad 800%.

Zdecydowana większość projektów objętych kontrolą – bo 80% – osiągnęła założone wskaźniki rezultatów, w tym dotyczących miejsc pracy oraz turystów, którzy korzystali z efektów tych inwestycji zrealizowanych przy pomocy środków z Unii Europejskiej. Uzyskane rezultaty w naszej ocenie w zdecydowanej większości były trwałe, użyteczne i wykorzystywane przez odbiorców. Dofinansowanie otrzymane przez beneficjentów w naszej ocenie pozytywnie wpłynęło zarówno na zakres wykonanych inwestycji, jak i termin ich wykonania. Dla zobrazowania i oceny skuteczności wykorzystania środków z Unii Europejskiej, a także skuteczności działania instytucji zarządzających oraz beneficjentów, dla zobiektywizowania naszych ocen, posiłkowaliśmy się wskaźnikami Głównego Urzędu Statystycznego odnoszącymi się do branży turystycznej, m.in. pokazujących liczbę turystów czy miejsc noclegowych. Takie szczegółowe wykresy zostały zawarte na stronach 90–91 informacji, która została doręczona państwu posłom.

Mamy drobną uwagę. Jeśli państwo dokonają analizy danych GUS, w przypadku województwa śląskiego, które pamiętają państwo z wykresu, gdzie zrealizowano największą

liczbę projektów dotyczących turystyki, większość wskaźników w zakresie turystyki poprawiła się w mniejszym stopniu niż na terenie województwa małopolskiego i podkarpackiego. Naszym zdaniem może to świadczyć o niewykorzystaniu w pełni potencjału turystycznego, który został wytworzony przy pomocy dofinansowania ze środków Unii Europejskiej. Generalnie nastąpiła poprawa większości wskaźników badanych przez Główny Urząd Statystyczny.

W kontroli stwierdziliśmy, że zasady oceny wniosków funkcjonujące w ramach regionalnych programów operacyjnych – posłużyliśmy się przykładem RPO województwa podkarpackiego – były dość luźno sformułowane i ukierunkowane głównie na rozwój kultury. W efekcie spowodowało to, że dofinansowano zdecydowanie więcej projektów związanych z kulturą, jak choćby wspomniane przeze mnie renowacje, remonty i modernizacje obiektów muzealnych bądź zabytkowych, niż stricte związanych z turystyką i zwiększeniem bazy turystycznej czy też poprawą atrakcyjności regionu. Zasady oceny wniosków, które zostały przyjęte w Programie Operacyjnym Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja w naszej ocenie zostały sformułowane w sposób nazbyt ogólny w stosunku do ogromnego wachlarza zróżnicowanych tematycznie obszarów, które aplikowały do dofinansowania. W związku z tym do dofinansowania wybierano również projekty, które według Najwyższej Izby Kontroli nie powodowały istotnego wzrostu potencjału turystycznego w danym regionie przygranicznym. W konsekwencji część projektów, które zostały dofinansowane to pojedyncze przedsięwzięcia realizowane po obu stronach granicy polsko-słowackiej i służyły głównie lokalnej społeczności. Mniej więcej 1/3 dofinansowanych projektów objętych kontrolą miało stricte lokalny charakter. Te projekty w zasadzie poprawiały gminną infrastrukturę i służyły przede wszystkim mieszkańcom. W naszej ocenie faktycznie nie wywierały istotnego wpływu na rozwój turystyki. Dla przykładu dofinansowano rozwój obiektów kulturalnych, jak np. świetlic czy gminnych ośrodków kultury albo place zabaw i sale sportowe.

Mieliśmy również pewne zastrzeżenia odnośnie do sposobu wykorzystywania już wybudowanych dofinansowanych projektów. Konkretnie chodziło o niewielki stopień ich wykorzystania. Było to spowodowane wedle naszej oceny np. niewłaściwym umiejscowieniem danego projektu. Przykładem może być crossowy tor rowerowy czy trasa narciarstwa biegowego w Szczyrku. Inną przyczyną mógł być brak dbałości po wybudowaniu infrastruktury przez beneficjenta i w efekcie niezadowalający stan techniczny. Przykładem są niektóre trasy turystyczne na terenie gminy Lubaczów. Brakowało też odpowiedniego oznakowania, informacji turystycznej. Czasem dostępność do danego obiektu była ograniczona, jak w przypadku spływu kajakowego w Bukownie, który był dostępny tylko w niektóre dni tygodnia, w godzinach popołudniowych.

Stwierdziliśmy też, że nie wszystkie założone wskaźniki programowe dla programu współpracy transgranicznej zostały osiągnięte. Wykonanie wahało się od 28% do 56% zaplanowanych inwestycji. Instytucje zarządzające, pytane przez nas o przyczyny, wskazywały jako główny powód ograniczone możliwości finansowe, a także mniejszą liczbę chętnych potencjalnych beneficjentów do zrealizowania projektów. Naszym zdaniem przyczyna jest jeszcze jedna. Na poziomie przygotowywania tego programu przeszacowano niektóre wskaźniki przy opracowywaniu założeń. Dlatego później trudno było osiągnąć zaplanowane wielkości. Nie udało się osiągnąć wszystkich wskaźników rezultatu projektu. Przykładowo nie osiągnięto szacowanej liczby osób, które miały korzystać z danego obiektu czy też utworzonych nowych miejsc pracy. Na fotografii mogą państwo zobaczyć dwór w Babicach. To obiekt dofinansowany, który miał być jednym z elementów projektu. Do czasu zakończenia naszej kontroli nie został zagospodarowany i praktycznie nie służył rozwojowi turystyki. Dofinansowano obiekt, który był zamknięty na klucz, a ten był skrzętnie przechowywany w głębokiej szufladzie beneficjenta, zamiast służyć turystom.

W ramach kontroli zauważyliśmy, że zarówno beneficjenci, jak i wspólny sekretariat techniczny w Krakowie nie w pełni wykorzystywali dostępne możliwości promocyjne zrealizowanych obiektów we współpracy z innymi podmiotami. W rezultacie w naszej opinii mogło to wpływać na mniejsze zainteresowanie ofertą powstałą dzięki dofinansowanym inwestycjom. Stwierdziliśmy, że w znacznej liczbie beneficjenci ograniczali się

do typowych działań promocyjnych, przewidzianych we wnioskach o dofinansowanie, nie informując szerzej o możliwościach i zasadach korzystania z tych wybudowanych czy poprawionych obiektów. Nie promowali w sposób wystarczający efektów tych zrealizowanych projektów, mimo iż były w wielu przypadkach zawarte umowy z wyspecjalizowanymi podmiotami w zakresie promocji. Naszym zdaniem jest to troszeczkę niewykorzystana szansa. Warto o tym mówić, bo jak wspomniałem na wstępie ponad 3,5 mld zł zostało zainwestowanych w inwestycje promujące i wspierające turystykę. Dobrze byłoby, aby efekty w postaci zrealizowanych inwestycji służyły przez okres dłuższy niż 3–5 lat i znacznie szerszej rzeszy obywateli naszego czy sąsiednich krajów.

Na tej bazie sformułowaliśmy ocenę ogólną. Tak jak wspomniałem na początku, stwierdziliśmy że działania podjęte w obszarze turystyki w ramach regionalnych programów operacyjnych na terenie trzech kontrolowanych województwa, a także Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja w wymierny sposób przyczyniły się do wzbogacenia oferty turystycznej regionów objętych wsparciem Unii Europejskiej. Nie ustrzeżono się jednak od błędów, których konsekwencje ograniczyły pozytywne oddziaływanie udzielonego wsparcia, o czym przed chwilą państwu wspomniałem. W rezultacie NIK sformułowała kilka uwag dotyczących zarówno lepszego wykorzystania efektów zrealizowanych programów i projektów, jak i dotyczących opracowywania w przyszłości założeń programowych w odniesieniu do składników i kryteriów oceny wniosków, po to aby te środki w przyszłości, jeśli beneficjenci będą chcieli z nich skorzystać, w jak największej liczbie wspierały przede wszystkim turystykę, bazę turystyczną i infrastrukturę, która będzie mogła przyciągać turystów. Sformułowaliśmy też wnioski do instytucji zarządzających, zmierzające do rozszerzenia wykorzystania efektów zrealizowanych projektów, dla zwiększenia ich oddziaływania na rozwój turystyki i ożywienia gospodarczego obszarów objętych wsparciem ze strony środków Unii Europejskiej.

To w skrócie wszystkie informacje na temat prowadzonej przez nas kontroli. Na zakończenie wspomnę jeszcze raz, że ta kontrola była realizowana wspólnie z Najwyższym Urzędem Kontroli Republiki Słowackiej, który na bazie własnych przepisów i finansowania kontrolował podobne przedsięwzięcia po swojej stronie. Obecnie oba urzędy pracują nad przygotowaniem wspólnego komunikatu dotyczącego ustaleń z tych kontroli. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z naszych gości chciałby jeszcze zabrać głos w punkcie pierwszym? Może pan dyrektor Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki?

Zastępca dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki Dominik Borek:

Dzień dobry państwu. Jestem zastępcą dyrektora Departamentu Turystyki i przyszedłem tu w zastępstwie. W tym zakresie nie mamy nic do dodania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę teraz o zadawanie pytań. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie: Dlaczego zbadano te trzy województwa? Oczywiście jest to kwestia południa, gór, ale brakuje województw pomorskiego i zachodniopomorskiego. Tam też są wydatkowane gigantyczne pieniądze na rozwój infrastruktury turystycznej. Można wspomnieć renowację plaży w Kołobrzegu, nasypywanie wałów, które powodują, że woda dla turystów jest cieplejsza. Możemy się uśmiechać, ale to był gigantyczny problem w Kołobrzegu i gdyby nie fundusze unijne, nie udałoby się tego zrealizować i doszłoby do nieuchronnej degradacji plaży. To są inwestycje na lata. Wyciąganie wniosków tylko na podstawie trzech południowych województw nie daje pełnego obrazu. Zgadzam się, że często te inwestycje są bardziej pomyślane jeśli chodzi o szybką potrzebę rewitalizacyjną, która podkładana jest pod kwestie turystyki.

Jeśli chodzi o pieniądze unijne związane z możliwością przeznaczania inwestowania w turystykę, trwa dyskusja. Możemy wykorzystywać te pieniądze w ramach regionalnych programów operacyjnych. Trzeba powiedzieć, że w zależności od tego, jakich

województw programy dotyczą, różnie uwzględniana jest sprawa turystyki w kwestii wielkości absorpcji możliwych środków, o które mogą starać się przedsiębiorcy. Choć nie jest to uwaga do tego punktu, to ważną kwestią jest to, aby pieniądze unijne, które dotyczą stricte turystyki, były nie tylko przeznaczane w ramach regionalnych programów operacyjnych, ale aby był stworzony specjalny budżet Unii Europejskiej z naciskiem na turystykę. Ta branża szybko, dynamicznie się w naszym kraju rozwija. Walka i zabieganie o te środki w tej perspektywie będzie bardzo trudna. Trzeba jednak walczyć o te specjalne środki. Była dyskusja na forum Parlamentu Europejskiego, gdzie wywołano ten temat. W aspekcie walki z bezrobociem, szczególnie wśród ludzi młodych, jest to istotne. Rynek turystyczny w Polsce i krajach Europy południowej to wielka szansa na niwelowanie problemów z bezrobociem.

Mam pytanie do przedstawicieli NIK: Jaka jest największa bolączka jeśli chodzi o skuteczne wydawanie tych pieniędzy i budowę potencjału turystycznego? Gdzie jest największy problem? Zrozumiałem, że często nie są to plany, które mają rozwijać turystykę na lata. Mam też pytanie: Z czego wynikał wybór tych trzech województw? Mamy potencjał gór, ale nasza kochana ojczyzna ma też potencjał morza i myślę, że ono również jest ważne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Również chciałem zadać pytanie. Jeśli ktoś jeszcze z państwa chce się wypowiedzieć, proszę o kolejne zgłoszenia. Chciałem zapytać: Ile obcych firm z kapitałem zagranicznym uczestniczyło w tych regionalnych programach operacyjnych i programach współpracy transgranicznej? Pragnę również zapytać o współpracę transgraniczną. Rozumiem, że programy dotyczą obszarów transgranicznych i dlatego w tym kontekście zawarte są województwa na południu Polski. Ile podmiotów ze strony państw graniczących – Słowacji, Czech itp., podjęło taką współpracę? Rozumiem, że to problemy, gdzie trzeba jednocześnie działać po obu stronach granicy. Tak kiedyś było. Jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić. Mam jeszcze jedno pytanie: Ile procentowo środków przeznacza się na programy operacyjne współpracy transgranicznej, a ile na regionalne programy operacyjne? Czy programy operacyjne współpracy transgranicznej są włączone do regionalnych programów, czy działają niezależnie? Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Dyrektor Delegatury NIK w Rzeszowie Wiesław Motyka:

Dziękuję serdecznie. Jeśli pan poseł pozwoli, najpierw odpowiem na pytania pana przewodniczącego. Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja i regionalne programy operacyjne to odrębne programy, działające niezależnie i posiadają osobne budżety. Ile podmiotów ze strony słowackiej i czeskiej podjęło współpracę i wspólne inicjatywy z podmiotami ze strony polskiej w sposób globalny, nie jestem w stanie powiedzieć. Wnioski wyciągaliśmy tylko na bazie kontrolowanych podmiotów, ale myślę, że taką informację jesteśmy panu przewodniczącemu w niedługim czasie w stanie przekazać. Być może te dane są w aktach kontroli ze wspólnego sekretariatu technicznego. Myślę, że jestem w stanie odpowiedzieć panu przewodniczącemu później. Podobnie nie mam wiedzy na bazie dokumentów z kontroli, ile obcych firm z kapitałem zagranicznym uczestniczyło w realizacji tych projektów w ramach regionalnych programów operacyjnych czy też programu operacyjnego Polska-Słowacja. Zobowiązuje się, że jeśli takowe dane są w aktach kontroli – nie były one nam potrzebne do odpowiedzi na temat celów kontroli – przekażę informacje panu przewodniczącemu. Jeśli będziemy mogli procedować w ten sposób, będę zobowiązany.

Odpowiadając na pytanie pana posła, dlaczego wybrano tylko te trzy województwa i pominięto inne atrakcyjne regiony, oczywiście mamy świadomość, że Polska to nie tylko góry, ale i morze, Mazury, Białostocczyzna, Polesie. Każdy region może poszczycić się atrakcjami turystycznymi. Odpowiedź jest prozaiczna i wynika z porozumienia pomiędzy urzędami kontrolnymi Polski i Słowacji. Podjęliśmy wspólną inicjatywę po obu stronach granicy. Objęliśmy więc województwo śląskie, małopolskie i podkarpackie. Bazując na wynikach kontroli i tym, co przed chwilą państwu powiedziałem, prezes NIK rozważa przeprowadzenie kontroli koordynowanej na terenie całego kraju i w innych atrakcyj-

nych regionach. Myślę, że mogłoby to być odpowiedzią na zapotrzebowanie Komisji i państwa posłów, aby uzyskać informacje na temat wykorzystania wsparcia ze środków Unii Europejskiej w szerszym zakresie, przy realizacji inwestycji turystycznych. Myślę, że wkrótce będziemy mogli taką kontrolę zrealizować i udzielić odpowiedzi, a przynajmniej pokazać jak wygląda to w skali całego kraju, a nie tylko fragmentu na granicy ze Słowacją.

Jakie są największe bolączki? Pozwolę sobie na jedno zdanie wstępu. Absolutnie zgadzam się z panem posłem, że branża turystyczna dobrze się rozwija. Jeśli będzie dofinansowywana w mądry sposób, środki z Unii Europejskiej zostaną wykorzystane, może być bodźcem wielkiego rozwoju gospodarczego. Będzie generować miejsca pracy, zwłaszcza w regionach zagrożonych wielkim bezrobociem. Tak się składa, że sporo regionów, o niezaprzeczalnych walorach turystycznych, objętych jest bezrobociem strukturalnym – jak Mazury, Podkarpacie czy Karkonosze. Mógłby to powodować generowanie miejsc pracy, wzrost estetyki naszego kraju. Dobrze byłoby, aby były wydzielone środki dedykowane na rozwój turystyki, a nie tylko fragmentarycznie przeznaczone w ramach regionalnych programów operacyjnych.

Największe bolączki to to, co przed chwilą powiedziałem. Mają one odzwierciedlenie w naszych wnioskach do instytucji zarządzających. Przede wszystkim chodzi o takie konstruowanie programów i projektów, które będą gwarantowały, że wszystkie środki przeznaczone na rozwój turystyki będą rzeczywiście trafiały do beneficjentów, którzy deklarują inwestycje związane z turystyką. Tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu, bardzo luźno zakreślone wymogi, zwłaszcza w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja, pozwalały na dofinansowanie ze środków przeznaczonych na turystykę całej gamy różnych innych projektów, które z turystyką miały dość luźny związek. Gdyby udało się przy konstruowaniu następnych programów w nowej perspektywie finansowej – o to wnosimy do instytucji zarządzających – tak skonstruować wskaźniki programów, aby zakreślały wąsko inwestycje, które mogą być dofinansowane w ramach tych środków, aby efekty były związane z turystyką i służyły rozwojowi turystyki, byłoby najlepiej.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem jeszcze zapytać o współpracę transgraniczną. Myślę, że dużą rolę mają w tym euroregiony po obu stronach. Czy one w jakiś ewidentny sposób łączą się z możliwością inwestowania, aby stworzyć jeden program dla dwóch inwestycji, po obu stronach granicy?

Dyrektor Delegatury NIK w Rzeszowie Wiesław Motyka:

Z naszych badań wynika, że rzeczywiście euroregiony, tak jak Euroregion Karpaty, to instytucje, które potrafią inicjować pewne przedsięwzięcia i to czynią lub są płaszczyzną skupiającą zainteresowane strony, w efekcie czego powstaje pewien projekt i droga do dofinansowania. Czy mogą więcej? Nie potrafię powiedzieć na bazie wyników tej kontroli, ale niewątpliwie jest szerokie pole do działania euroregionów, aby przynajmniej były inicjatorami i podmiotami uświadamiającymi potencjalnych beneficjentów o możliwościach współpracy i wykorzystania tych środków. Był chyba spory problem z informowaniem potencjalnych beneficjentów, którzy mogliby z tych środków skorzystać.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący. Czy ktoś jeszcze z państwa chciał zabrać głos? Nie słyszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. To już nie będzie pytanie, ale poddaję pod rozwagę Wysokiej Komisji, czy nie warto byłoby w aspekcie środków unijnych w nowej perspektywie budżetowej, aby część Komisji zajmująca się kwestiami turystyki i Ministerstwo Sportu i Turystyki zajęło się pewnym problemem. Często mówimy o sporcie, ale turystyka, biorąc pod uwagę wpływ na PKB jest gigantem, któremu powinniśmy poświęcać więcej czasu. Mam propozycję do sekretariatu, abyśmy do końca roku, jeśli nie ma tego w projekcie pracy Komisji – wydaje mi się że nie – jak nowe ramy budżetu unijnego wyglą-

dają pod względem turystyki. Warto byłoby, abyśmy zaprosili Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, które jest odpowiedzialne za te kwestie oraz przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki i przeprowadzili debatę na temat możliwości, kierunków. Czy nasz rząd zabiega w nowej perspektywie o środki na turystykę, nie tylko w ramach programów operacyjnych? Czy będą w nowej perspektywie budżetowej realizowane konkursy w ramach Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju dedykowane branży turystycznej? Warto zaprosić na takie spotkanie branżę turystyczną. Temat jest ważny i ciekawy. Z punktu widzenia interesu gospodarczego naszego kraju jest bardzo istotny. Myślę, że pogłębiona dyskusja na ten temat powinna się odbyć, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Na pewno ten wniosek omówimy jeszcze w toku prac prezydium. Rzeczywiście w tej formie, a może nawet poszerzonej, spotkamy się w tym roku jeszcze raz. To wszystko na ten temat.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Jeśli nie ma innych pytań, dziękuję bardzo panu dyrektorowi za szczegółowe informacje.

Przystępujemy do punktu drugiego. Obejmuje on informację ministra infrastruktury na temat możliwości zwiększenia ilości połączeń lotniczych pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Chińską Republiką Ludową, w kontekście wzrostu ruchu turystycznego między obu krajami. Kontekst tego pytania jest może trochę dziwny dla Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, ale wiąże się z wyjazdem członków naszej Komisji do Chin i podjęcia rozmów o charakterze gospodarczym i turystycznym. Turystyka to również domena naszej Komisji. W związku z tym pan przewodniczący Komisji wystąpił do Ministerstwa Infrastruktury w sprawie zwiększenia połączeń lotniczych. Niewątpliwe temat ten był omawiany z najwyższymi władzami Chin i zainteresowanie się pojawiło. Chiny zdecydowanie zwiększają zakres turystyki indywidualnej i gospodarczej w naszym kraju. Są zainteresowane poszerzeniem łączności lotniczej. Dlatego podnieśliśmy tę kwestię na naszym forum i chciałbym prosić o zabranie głosu… Kogo konkretnie możemy o to prosić? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MI Mikołaj Wild:

Może najpierw zreferuję pismo, które do państwa przedłożyłem.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MI Mikołaj Wild:

Mikołaj Wild – sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o współpracę z Chinami na rynku lotniczym, to sytuacja przedstawia się następująco: mamy umowę bilateralną, która w założeniu gwarantuje nam siedem połączeń lotniczych w tygodniu (Warszawa–Pekin bądź Warszawa–Szanghaj) łącznie. Do tego dochodzi jeszcze możliwość uruchomienia połączeń z miastem Shenzhen. Obecnie LOT oferuje trzy połączenia z Pekinem. Aplikacje LOT o dodatkowe sloty na lotnisku w Pekinie nie są uwzględniane z uzasadnieniem takim, że lotnisko nie ma miejsca. Lotnisko to zostało wybudowane na potrzeby olimpiady i już teraz osiąga przepustowość 90 mln pasażerów rocznie. Jest budowane nowe lotnisko dla Pekinu. Wnioski LOT są – przepraszam za wyrażenie – rolowane do czasu otworzenia nowego portu lotniczego. Zabiegi LOT są wspierane od strony politycznej. Troszcząc się o naszych przedsiębiorców, troszczymy się o możliwość funkcjonowania LOT. Analogiczna sytuacja występuje w Szanghaju. Aby dopełnić tego obrazu, LOT jest zainteresowany radykalnym rozszerzeniem liczby połączeń. Mówimy tu nie tylko o połączeniach do destynacji, jakie wskazałem przed chwilą: Pekin Szanghaj, Shenzhen, ale też do samego Pekinu do 14 połączeń i otworzenia połączeń do Szanghaju. To jest plan na najbliższe lata. Wiąże się to ze strategią LOT, która zakłada wysoki udział połączeń na kierunkach, na których

Polskie Linie Lotnicze LOT mają pewne przewagi konkurencyjne. Chodzi o kierunki dalekowschodnie. O przedstawienie szczegółów proszę pana wiceprezesa LOT.

Członek zarządu ds. handlowych Polskich Linii Lotniczych LOT Michał Fijoł:

Michał Fijoł – członek zarządu do spraw handlowych Polskich Linii Lotniczych LOT, witam państwa.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Nie powitałem pana, przepraszam.

Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT Michał Fijoł:

Przepraszam za spóźnienie, ale trochę uczestniczyłem w demonstracji, przechodząc pod Sejmem i stąd to spóźnienie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Oczywiście. Bardzo proszę.

Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT Michał Fijoł:

Szanowni państwo, LOT faktycznie od lat zabiega o możliwość zwiększenia liczby połączeń do Pekinu. Obecnie latamy tam 3 razy w tygodniu. Chcielibyśmy latać minimum tyle, na ile pozwala umowa bilateralna, czyli 7 razy w tygodniu, aby mieć codziennie rejs do Pekinu. W biznesie lotniczym jest tak, że mamy dwa sezony – zimowy i letni – i co sezon możemy próbować występować o sloty. Co pół roku składamy nasze aplikacje. Są one konsekwentnie odrzucane. Tłumaczenie jest takie, jak pan minister był łaskaw przedstawić przed chwilą.

Przyszedłem do państwa z uprzejmą prośbą o to, aby zapoznać państwa z sytuacją i prosić państwa o to, aby państwo na swoim poziomie parlamentarnym wspomogli nasze działania. Tego rodzaju działania są konieczne. W tym samym czasie, gdy wielokrotnie odrzucano aplikacje LOT, sloty na lotnisku w Pekinie zostały przyznane ukraińskiemu przewoźnikowi i Lufthansie. Oczywiste jest, że stoją za tym niekoniecznie wyłącznie działania biznesowe. Uprzejmie proszę państwa o to, aby państwo na swoim poziomie w miarę możliwości kierowali wnioski do strony chińskiej – biznesowym, parlamentarnym, Komisji, przy okazji rozmaitych wizyt. Pana ambasadora, obecnego i poprzedniego odwiedzamy raz na miesiąc.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Z całym szacunkiem, dyplomacja parlamentarna jest trochę inną dyplomacją…

Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT Michał Fijoł:

Rozumiem. Nie zaniedbujemy żadnej możliwości, aby przypomnieć o sobie i zadbać o nasze interesy. Cieszę się, że tego rodzaju zainteresowanie zostało również wykazane przez państwa i możemy zwielokrotnić siłę naszego oddziaływania w tym zakresie. Faktycznie chcielibyśmy latać nie tylko do Pekinu. Dla państwa wiadomości, Chiny to w chwili obecnej największa nacja turystyczna świata. Co roku z Chin wylatuje 100 mln pasażerów. To są ludzie, którzy poszukują w tej chwili nowych destynacji turystycznych. Polska jest dla nich atrakcyjna. Byli już na zakupach, zwiedzali Paryż, Londyn, a teraz chętnie odkrywają tę część Europy. Potrzebujemy do tego połączeń lotniczych, promocji Polski w Chinach. To oddzielny temat, który warto podjąć, aby Polska dysponowała większymi funduszami na promocję oferty turystycznej za granicą. To bezpośrednie nawiązanie do tego, o czym tu przed chwilą rozmawialiśmy, czyli do polskiej turystyki, zwiększania jej znaczenia w polskim PKB. Obecnie jest to poniżej 7%, a w krajach takich jak Chorwacja jest to 20%, choć to przypadek nieco ekstremalny. Nie mamy akurat takiej oferty. Efekt bazy też jest inny, bo nasz PKB jest trochę większy, niż Chorwacji. Węgry mają 15–16% PKB. Oczywiście, mają swój Budapeszt, ale my nie jesteśmy tacy ostatni, jeśli chodzi o ofertę turystyczną dla zagranicy. Nasze wydatki promocyjne, poprzez Polską Organizację Turystyczną są wielokrotnie niższe niż te, które są wydawane przez państwa takie jak Czechy czy Węgry na promocję oferty. Dlaczego o tym mówię? Bo to leży w żywotnym interesie zarówno przewoźnika, który może przywozić turystów do kraju, jak i w interesie państwa polskiego, aby ta gałąź gospodarki się roz-

wijała. Jeśli państwo potrzebują więcej informacji, bardzo proszę o pytania. Mogę każdy z tych tematów rozwinąć.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem jedynie dodać, że to, o czym pan mówi, to z jednej strony nasza wola współpracy i powiększenia liczby połączeń lotniczych. To jest tak daleko, że tylko samoloty wchodzą w grę, aby robić dobre interesy, nie tylko turystyczne. To jest istotne. Rozmawialiśmy w Szanghaju z szefem tego miasta, który jest bardzo wysoko w strukturach partyjnych – chyba jest drugą osobą, jeśli chodzi o Chiny. Podjął z nami rozmowy w tym zakresie, widząc potrzeby, gdyż dokładnie nawet wiedział, o ile zwiększyły się przyjazdy do Polski. Można było tu przylecieć niekoniecznie LOT-em, ale poprzez inne kraje europejskie. Liczba osób w kontekście biznesowym zdecydowanie wzrosła. Nasze starania w drugą stronę również wzrosły. Liczby zwiększyły się nawet o 300%. Zdarzają się takie historie, ale baza jest malutka, w porównaniu nawet z naszymi możliwościami. Istotne jest, aby współpraca była lepsza. Po przyjeździe rozmawialiśmy z nowym ambasadorem w Warszawie i poruszaliśmy tę kwestię. Potwierdził, że będzie się starał nagłośnić tę sprawę. Nasza wizyta musiała mieć jakiś ciąg dalszy, więc zaplanowana jest wizyta delegacji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych na wiosnę 2019 roku. Omówiliśmy to również z ambasadorem. Oficjalne zaproszenie złożyliśmy podczas naszej wizyty, a następne będzie niebawem, gdyż będzie trzeba konkretnie realizować ten przyjazd, w kontekście spraw, które chcemy poruszyć. LOT również powiadomimy w tym względzie, bo nasze interesy są wspólne. To wszystko, co chciałbym powiedzieć tej kwestii.

Bardzo proszę, jeszcze pan dyrektor.

Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT Michał Fijoł:

Chciałem dodać, że to nie jest tylko kwestia naszych możliwości, ilu turystów z Chin możemy przyjąć. Aby dodatkowo wzmóc motywację do intensywnej pracy, powiem, że Czechy w ubiegłym roku odwiedziło 300 tys. turystów z Chin, a Polskę raptem 100 tys. Taka jest skuteczność Czechów w promocji swojego kraju w Chinach. Marzeniem każdego Chińczyka jest odwiedzenie Karlovych Varów. Tego rodzaju pracę musimy wykonać. To określona inwestycja, na poziomie promocji Polski. Trzeba też umożliwić tym turystom przylot do naszego kraju. Trzeba otworzyć bezpośrednie połączenia pomiędzy Polską a Szanghajem. Uprzejmie zachęcam władze Szanghaju aby odwiedziły swoje lotnisko i dopytały, dlaczego LOT nie może otrzymać slotów. Myślę, że to wyjaśniłoby całą sprawę. Z przyjemnością będziemy uczestniczyli we wszystkich spotkaniach, które planują państwo zorganizować wiosną przyszłego roku, aby ten temat pojawiał się ciągle w relacjach między Polską i Chinami, aby żył w dyskusji ekonomicznej i politycznej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem jeszcze dodać, że odbyło się spotkanie z przedstawicielami chińskiego POT. Spotkaliśmy się z szefem i wiceszefem. Omówili oni kwestie przebicia się na tamtym rynku. Są dla nas trudne. Placówka POT jest jedna na Chiny, a na pewno na Pekin. Okazuje się, że nie mają szans załatwić rejestracji na samochód, który mają. Trwa to od 3 lat i nie da rady. Poruszaliśmy ten temat z ambasadorem Chin w Warszawie. Składał ręce i mówił, że co roku astronomiczna liczba aut jest kupowanych i czeka na rejestrację. Tak to mówił, jakby nie był w stanie tego załatwić. Troszkę go zmotywowaliśmy, że jeśli chce pomagać w promocji turystyki, nawet w kontekście budowania lotniska o zasięgu europejskim, czas się zmobilizować. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Chciałem to dać jako przykład tego, jak mało oni potrafią, nawet jeśli są wspierani przez ambasadora. Nasz ambasador był tam, podczas spotkania z POT. Oczywiście na wiosnę na pewno się spotkamy w tym samym gronie, aby bardziej szczegółowo omówić temat. Od Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych lepszego składu z ich strony się nie doczekamy. Musimy to wykorzystać.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, wypowiedzi, które usłyszałem lekko mnie zaskoczyły, również pana przewodniczącego. Z błahego problemu tworzy się co najmniej międzynarodowy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak było.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Możliwe, panie przewodniczący, że wizyta parlamentarzystów przyniesie oczekiwane efekty. Nie chcę jej umniejszać. Jeśli jest wola i widzimy, że ten kierunek dobrych kontaktów, nie tylko turystycznych, ale i gospodarczych, powinniśmy naprawić, to coś tu nie gra. Przedstawiciel LOT w ogóle mnie zaskoczył. Czy problem, który pan tu przedstawił został wyartykułowany i wiedzą o tym pan premier, rząd, minister spraw zagranicznych, minister rozwoju, nie mówiąc o Ministerstwie Sportu i Turystyki. To nasz wspólny problem. Wynika z tego, że LOT coś chce robić, ale ze strony władzy nie ma żadnych działań. To niepokojące. Mój rząd, jeśli jest taki, nie przyjmuję tego. Jestem lekko zaskoczony, ręce mi opadają, że jest taka bezradność , że coś chcemy, a nie potrafimy tego zrobić. Mój rząd chyba taki nie jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Czy jeszcze ktoś z posłów chce zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Proszę o odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MI Mikołaj Wild:

Poczułem się trochę wywołany do odpowiedzi. Nadzorowałem LOT jeszcze w ramach Ministerstwa Skarbu Państwa i przygotowując prace nad Centralnym Portem Komunikacyjnym sprawuję w imieniu ministra infrastruktury nadzór nad sektorem lotniczym. Trzeba to powiedzieć z całą stanowczością, że podejście administracji chińskiej do LOT traktujemy jako kamień probierczy nastawienia Chin, jako potencjalnego partnera gospodarczego dla Polski również przy innych inwestycjach. To dość wyraźnie artykułujemy stronie chińskiej, że współpraca, która jak przewodniczący Xi kilkakrotnie mówił, że opiera się na zasadzie win-win, nie oznacza, że to współpraca, w której jedna strona bierze podwójny zysk i win-win jest po jednej stronie. To spotyka się z czasem z coraz większym zrozumieniem ze strony chińskiej. Musimy mieć tego świadomość i staramy się tłumaczyć stronie chińskiej, że zarówno model inwestowania, jak i model relacji gospodarczych, który sprawdza się w krajach afrykańskich, nie sprawdza się w krajach europejskich. Zarówno po stronie polskiej i chińskiej, aby te relacje mogły się rozwijać, wiele jest jeszcze do zrobienia. Mamy tego świadomość. Tak jak powiedziałem, podejście do sprawy, którą dziś się zajmujemy traktujemy jako kamień probierczy strony chińskiej do kontaktów z Rzecząpospolitą.

Członek zarządu ds. handlowych PLL LOT Michał Fijoł:

Tytułem uzupełnienia, panie pośle, LOT na przełomie ostatnich lat nie zmarnował żadnej okazji, aby przypilnować swoich interesów. To, co obecnie dzieje się w LOT jest tego emanacją. W ciągu 3 lat, w stosunku do 2015 roku, nasze obroty wzrosły z 3 mld zł do 6 mld zł. Liczba połączeń wzrosła z 42 w 2015 roku do 102. Liczba pasażerów w 2015 roku wynosiła 4,8 mln osób. W tym roku będzie to 9 mln pasażerów. Dbamy o interesy LOT i nie marnujemy żadnej okazji, żadnej wizyty państwowej na każdym szczeblu, czy to premiera, czy ministra spraw zagranicznych. Przypominamy o tym, czego LOT od strony chińskiej oczekuje.

Jest to po prostu protekcjonistyczne podejście charakterystyczne dla krajów z tamtej części świata dla obrony własnego rynku. Tak jest w przypadku Chin, Korei, Japonii, Indii i innych krajów, które uprawiają taki model wzrostu. Angażujemy władze państwowe do tego i widzimy duże zrozumienie i aktywność na tym polu. Dużo ostatnio współpracowaliśmy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych nad zbalansowaniem relacji z partnerem chińskim, przy okazji współpracy code-share z Air China. To była ewidentnie sytuacja taka, jak mówił pan minister – podwójny win dla tamtej strony. Udało się te relacje przywrócić i w tej chwili przewoźnicy mają wzajemne code-share, czyli mogą sprzedawać nawzajem swoje bilety. Takim podejściem charakteryzuje się strona chińska.

Będziemy tam chodzili tak długo, aż zabezpieczymy sobie prawa do latania. Niestety wszystko to zabiera czas. Cieszę się, że teraz mamy jeszcze jedno grono, które będzie nas w tym zakresie wspierało. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem jeszcze dodać, że szczególnie w Szanghaju była przyjemna atmosfera jeśli chodzi o określenie wzajemnej współpracy. Powiedzieliśmy wprost, że cieszymy się, że nasz eksport rośnie, ale tylko w jednej dziedzinie – produktów rolnych. To nie zadowala strony polskiej, ponieważ mamy do zaoferowania wiele innych, innowacyjnych produktów, które mogłyby być eksportowane. Po dłuższej rozmowie na ten temat przedstawiciel Szanghaju powiedział, że dostrzega te wartości i będzie starał się to zmienić. Padła propozycja z naszej strony, aby reprezentacja Chin przyjechała na forum ekonomiczne do Krynicy. Poprosili, czy mogliby mieć tam jeden dzień chiński. Nie mogliśmy rozmawiać o tym szczegółowo, bo nie mieliśmy takich kompetencji. Omawiano już tę sprawę z panem Berdychowskim, który zajmuje się tą kwestią technicznie. Jest ogólna aprobata w tym zakresie. Oczywiście przyjedzie grupa gospodarczo-ekonomiczna, reprezentująca Chiny. Na razie jest to na etapie ustalania szczegółów. Pan ambasador Chin w Warszawie o tym wie i podejmuje współpracę, aby dograć szczegóły. Jest to niemożliwe w tym roku, bo za chwilę mamy jesień, ale wstępnie ustaliliśmy termin w przyszłym roku. Mogłyby tam zapaść konkretne decyzje. Ze strony polskiej będą też podmioty, które mogą zaoferować coś więcej, niż żywność, upraszczając, ale niestety tak to wygląda. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jeśli nie ma innych spraw do omówienia, bardzo serdecznie dziękuję za przybycie naszym gościom i panom posłom. Zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia.